

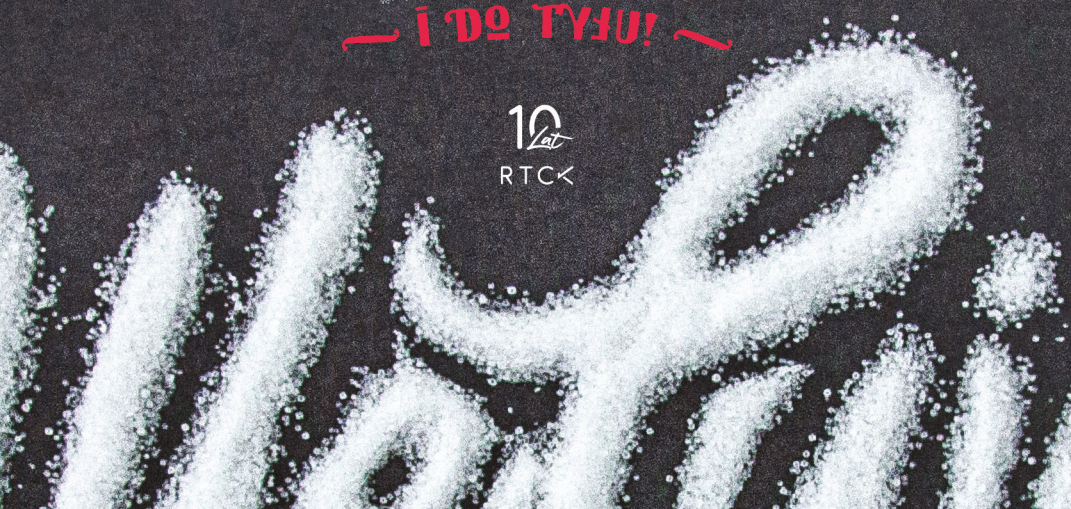
MARCIN
JAKIMOWICZ

JAK SIĘ WYGRYWA WOJNY?

Allegria

— I DO TYTU! —

10^{lat}
RTCK



MARCIN
JAKIMOWICZ

JAK SIĘ WYGRYWA WOJNY?

Alleluja

— I DO TYFU! —

10^{Lat}

RTCK

Jak się wygrywa wojny? Alleluja i do tyłu.

Marcin Jakimowicz dla RTCK

Autor: Marcin Jakimowicz

Produkcja: RTCK

Nowy Sącz 2020

Wydanie I

© RTCK 2020

ISBN: 978-83-66523-06-7

Książka powstała na podstawie audiokonferencji *Alleluja i do tyłu*, zarejestrowanej w Nowym Sączu 8 lutego 2019 r., a całość została zredagowana przez Autora, który niektóre wątki rozwinął i dopisał nowe treści.

Fragmenty Pisma Świętego Starego i Nowego Testamentu w przekładzie z języków oryginalnych [Biblia Tysiąclecia]. Wyd. 5 popr. Pallottinum, Poznań 2003.

Redakcja: Beata Cynkier

Uwagi redakcyjne: Adam Szymczak

Korekta: Seiton, www.seiton.pl

Skład i łamanie: Barbara Wrzos, Graphito, www.graphito.pl

Projekt okładki: Jakub Kosakowski

Fotografie: Dorota Czocho

Druk: Drukarnia Skleniarz

RTCK Rób to co kochasz



RTCK

ul. Zielona 27, WSB, bud. C

33-300 Nowy Sącz

tel. 531 009 119

sklep@rtck.pl

www.rtck.pl

Dołącz do społeczności ludzi, którzy chcą robić to, co kochają.
Zapisz się na www.rtck.pl, a będziemy Cię wspierać na tej drodze,
wysyłając wartościowe materiały!

Alleluja
— I DO TYŁU! —



ALLELUJA
I DO TYŁU

Tytuł *Alleluja i do tyłu* jest nieco przewrotny, wiem o tym. Hasło „Alleluja i do przodu” znają w Polsce wszyscy – od żłobka do nagrobka. Zazwyczaj w czasie wojaży po kraju, kiedy wygłaszam świadectwo, stosuję tę pierwszą narrację: mówię o zwycięstwie. O tym, że królestwo Boże jest planem inwazji, a nie ewakuacji. O tym, że chrześcijaństwo jest „marszem życia przez cmentarze świata” (Paul Evdokimov), o genie zwycięzcy, który nosimy w sobie od chwili zanurzenia w wodach chrztu. O tym, że gdy diabeł podnosi głowę do góry... widzi podeszwy naszych butów.

Gdyby Bóg napełnił nas w pięćdziesięciu procentach błogosławieństwem duchowym na wyżynach niebieskich w Chrystusie – to już by mi wystarczyło. Byłbym szczęśliwy, gdyby napełnił nas błogosławieństwem w dziewięćdziesięciu procentach. A On „napełnił nas wszelkim błogosławieństwem duchowym na wyżynach niebieskich – w Chrystusie” (Ef 1,3).

Mamy wszystko. Jesteśmy napełnieni wszelkim błogosławieństwem. Możemy ruszać na wroga z tą siłą, którą mamy (nawet jeśli jest to cep Gedeona), karmić tłumy tą odrobiną, którą trzymamy w dłoniach (nawet jeśli jest to jedynie pięć chlebków). Należymy do rodziny Tego, którego „oczy są jak płomień ognia” (Ap 1,14), którego Biblia nazywa Królem Królów i Panem Panów. W judaizmie wyrażenie *Melech ha-M'lachim* jest zastrzeżone

dla Tego, którego imienia Izrael nie waży się wymawiać. Święty Jan w Apokalipsie tytuł ten dwukrotnie nadał Jezusowi.

Pamiętacie, jakimi słowami Jezus uspokoił wątpiący tłum? „Niektórzy jednak wątpili. Wtedy Jezus podszedł do nich i powiedział: «Dana Mi jest wszelka władza w niebie i na ziemi»” (Mt 28,17). Dana Mu jest wszelka władza. Jest absolutnym, suwerennym władcą. Głowa do góry! „Zapowiedział: «Dana Mi jest wszelka władza», to znaczy, że On może dopuścić działanie zła, ale panuje nad światem bezbłędnie. Cały czas” – nie ma wątpliwości benedyktynka, s. Małgorzata Borkowska.

Jezus siedzi „na wyżynach niebieskich, ponad wszelką Zwierzchnością i Władzą, i Mocą, i Panowaniem, i ponad wszelkim innym imieniem wzywany nie tylko w tym wieku, ale i w przyszłym. I wszystko poddał pod Jego stopy” (znów pierwszy rozdział Listu do Efezjan). Wszelki duch Pana Boga chwali...

Co więcej, ze względu na ofiarę i pokorę Syna, nas – grzeszników i zdrajców – Bóg „posadził na wyżynach niebieskich w Chrystusie Jezusie” (Ef 2,6). Wszechmocny posadził nas z Nim... w jednej ławce. Sam dostał to, na co zasłużyliśmy, abyśmy my mogli dostać to, na co On zasłużył. Upokorzył się, by nas podnieść.

Gdy diabeł podnosi oczy do góry... widzi podeszwy twoich butów. Jeśli weźmiesz „wiarę jako tarczę”, możesz

**„MAMY WSZYSTKO.
JESTEŚMY NAPEŁNIENI
WSZELKIM
BŁOGOSŁAWIENSTWEM”**

MARCIN JAKIMOWICZ

Alleluja
— i do Tyju! —

**„ZANIM CZŁOWIEK
ZROBI KROK NAPRZÓD,
W STRONĘ KRÓLESTWA,
MUSI WCZEŚNIEJ
UCZYNIĆ KROK W TYŁ
I UZNAĆ SWĄ
SŁABOŚĆ”**

MARCIN JAKIMOWICZ

Alleluja
— i do Tyju! —

„zgasić wszystkie rozżarzone pociski Złego” (Ef 6,16). Nie niektóre. Wszystkie! To jest klasyczne „Alleluja i do przodu”.

Ostatnio bardzo dotyka mnie jednak to, że zanim człowiek zrobi krok naprzód, w stronę królestwa, musi wcześniej uczynić krok w tył i uznać swą słabość. Zanim zawoła: „Jestem zdolny do wszystkiego” w rozumieniu katolickich „Iniemamocnych”, musi stanąć w prawdzie i zapłakać: „Jestem zdolny do wszystkiego”.

W Dziejach Apostolskich czytamy o tym, że „apostołowie świadczyli z wielką mocą” (Dz 4,33). W oryginale nie ma jednak przyimka „z”. Oni działali „wielką mocą”. To nie jest tak, że „Jakimowicz z Panem Bogiem”, ale „Pan Bóg działający przez Jakimowicza”. A to zasadnicza różnica.

Myślę, że zanim zacznie się mówić o mocy Bożej i o tym, w jaki sposób jej doświadczać, warto zauważyć, że Pan Bóg, który mógłby człowieka porazić swoją wszechmocą, robi... krok do tyłu, wycofuje się. I o tym właśnie jest ta książka.

Bóg jest wszechmocny, mógłby zawsze tak przychodzić. A On przychodzi w bardzo dziwny sposób – jako bezbronne, delikatne, kruche, podatne na zranienia dziecko. Jak ktoś, o kim można by powiedzieć, że jest... wszechsłabością. Wycofuje się, rezygnuje ze swej wszechmocy. Tak jakby kompletnie Mu nie imponowało to, by być na topie,

by w świetle reflektorów robić spektakularne rzeczy. Co więcej: wybiera stajnię, małą grotę w Betlejem, spaloną słońcem kłopotliwą prowincję imperium. Miejsce, które na pewno nie znajdowało się w orbicie zainteresowań ówczesnego świata. Wybiera malutki pokoik w Nazarecie, gdzie mieszka nastolatka Miriam. To nie są spektakularne rzeczy. W najważniejszej chwili wszechświata, gdy umiera Syn Boży, pod krzyżem stoją jedynie cztery osoby. Nie cztery tysiące ludzi, nie wielki tłum uczniów. Cztery osoby: jeden mężczyzna i trzy kobiety (nawiasem mówiąc, pokazuje to, kto jest silniejszy psychicznie i ma odwagę wytrwać do końca, aż po skandal krzyża i skowyt Golgoty).

Gdy ruszyłem do małych sióstr Jezusa do Pewli (a jakże: Małej!) i zapytałem: „Chcecie zajmować ostatnie miejsca?”, siostra Zosia uśmiechnęła się: „Nie mamy szans, już dawno zajął je Jezus”.

Dlaczego On taki jest? Dlaczego myje uczniom (w tym także Judaszowi) nogi? Dlaczego do zdrajcy zwraca się: „Przyjacielu”? „Przyjacielu, po coś przyszedł?” (Mt 26,50). Zachwyca mnie to, jak bardzo jest pokorny. Jak bardzo się wycofuje. To jest właśnie „Alleluja i do tyłu”.

Jezus robi krok w tył, by nie porazić nas swą boską wszechmocą. Do tego stopnia, że Najwyższy, który jest jak orzeł (często znajdziemy w Biblii taką metaforę), pozwala, by za symbol chrześcijan przyjęto rybę, która żyje pod wodą...

Ten, który jest „Alfą”, jest Pierwszym, nie waha się zostać Ostatnim i stanąć na końcu ogonka. Sam wybiera ten kierunek. Przychodzi, aby służyć.

Podczas Ostatniej Wieczerzy, kiedy zapowiada, że jeden z uczniów Go zdradzi, Piotr woła: „Na pewno nie ja! Za innych nie ręczę, ale nie ja!”.

Znany mechanizm. Było go świetnie widać po mistrzostwach świata w piłce nożnej, z których wylecieliśmy z hukiem. „Czemu tak słabo gracie?”. „To nie ja, to Milik”, a Milik: „Nikt mi nie podawał” i tak dalej. Stara polska przepychanka. Zwalanie winy na drugiego. „To nie ja, to Milik” – przecież to zdanie stało się nawet internetowym memem. Tu jest taka sama sytuacja. „Nie wiem, jak pozostała jedenastka, ale na pewno nie ja. Niby fajna grupa, chodzimy razem trzy lata, widzieliśmy, jak chodzisz po wodzie, wskrzeszaliśmy, rozdawaliśmy jedzenie pięciu tysiącom głodnych facetów, ale za nich nie ręczę”. Jezus studzi zapał Piotra: „Ta jedna noc będzie weryfikacją, poczekajmy. Zanim kogut zapieje, trzy razy się mnie wyprzesz”.

W czasie Ostatniej Wieczerzy, kiedy Jezus wstaje, przepasuje się i myje na kolanach stopy uczniów (nie musiał tego robić, bo to gest niewolnika), nagle wychodzi na to, że zdrajcą jest Judasz. Na rekolekcjach dla redakcji „Gościa Niedzielnego” ks. Wojciech Węgrzyniak opowiadał świetną rzecz. Mówił, że gdyby to on był Mesjaszem, miałby w tej sytuacji trzy opcje.

Pierwsza: podszedłby do apostołów i rzucił: „Panowie, chodzimy razem przez trzy lata, tworzymy fajny team. Wytlumaczcie Judaszowi dyskretnie na boku, w zakrystii, że to, jak zamierza postąpić, jest zwykłym świństwem. Że tak się nie robi. Wytlumaczcie mu to po męsku, jak na derbach Śląska”. Jezus z tej możliwości nie skorzystał.

Druga opcja? Jezus mógł podejść do apostołów i zaproponować: „Panowie, Judasz chce trzydzieści srebrników. Zróbmy rzutkę, damy mu pięćdziesiąt. Będzie miał dwadzieścia do przodu, a Ja ocaleję”. Jezus z tego też nie skorzystał.

Trzecia opcja według ks. Węgrzyniaka? Gdyby był Mesjaszem, powiedziałby tak: „Słuchaj, Judaszu. Tak się składa, że jestem Synem Boga i mam dar proroctwa. Ja wiem, jak to się skończy. Dostaniesz te trzydzieści srebrników, ale niebawem je oddasz. Co więcej, będziesz miał tak potworne wyrzuty sumienia, że doprowadzą cię one do ostatecznych rozwiązań, na gałąź, wepchną w samobójstwo. Nie idź tą drogą, nie rób tego! To równia pochyła”. Zobaczcie, że Jezus i z tego nie skorzystał.

Co robi Jezus? Mówi do Judasza: „Co chcesz czynić, czyni prędeż” (J 13,27). To znaczy: biegnij, nie mogę się doczekać, aż Mnie zdradzisz. To nieprawdopodobne, jaką On ma wolność w tym, by oddać za nas życie!

Judasz wychodzi. Jest noc. Idzie w mrok, by zdradzić Jezusa. Ciekawe, że żaden z apostołów nie rusza tyłka,

by za nim pobiec. Jest im tak dobrze przy Mistrzu... Pamiętam piosenkę z czasów oazowych: „Jak mi dobrze, że jesteś tu, Panie...”. Zwracała bardziej uwagę na to, jak MNIE jest dobrze, na moje duchowe samopoczucie, niż na oddawanie czci Najwyższemu. A ilu z nas wychowało się na popularnej piosence: „Panie Jezu, zabierzemy Cię do domu. Panie Jezu, nie oddamy Cię nikomu...”. Jak to – nie oddamy Cię nikomu? Przecież to zaprzeczenie ewangelizacji!

Jestem zmęczony Kościołem, który zajmuje się samym sobą, Kościołem skoncentrowanym na sobie, nucącym wciąż pod nosem powyższy refren. „Kościół jest dla świata, a nie dla siebie, nie jest samotną wyspą czy obleżoną twierdzą” – pisał kardynał Yves Congar.

Wracając do Judasza... Czytamy, że po spożyciu kawałka chleba zaraz wyszedł. A była noc. Po jego wyjściu rzekł Jezus: „Syn Człowieczy został teraz otoczony chwałą, a w Nim Bóg został chwałą otoczony” (J 13,30). Dotknęło mnie słowo „teraz”. Kiedy Syn Człowieczy, a wraz z Nim Ojciec, został otoczony chwałą? W chwili zdrady! W kulminacyjnej scenie dramatu. W momencie największej bezradności i najsilniejszego rozczarowania. Gdy „była noc”. To jest „Alleluja i do tyłu!”.

Dotyka mnie też sam moment, w którym dokonała się zdrada. „Po spożyciu kawałka [chleba]” (J 13,27 i J 13,30). A wierzymy, że była to pierwsza Eucharystia...

Biblia nie pozostawia złudzeń: możesz przyjąć Ciało Chrystusa i chwilę później wejść w śmierć, zdradzić Boga, zamienić błogosławieństwo na brząk trzydziestu srebrników. Ewangelia dwukrotnie wspomina o tym, że szatan wstąpił w Judasza tuż po tym, jak ten... spożył Ciało Chrystusa w czasie Ostatniej Wieczerzy. Judasz „po spożyciu kawałka [chleba] zaraz wyszedł” (J 13,30).

Bóg ostrzega: „Marcin, możesz pójść do spowiedzi, potem do Komunii i dosłownie dziesięć sekund później Mnie zdradzić”. To w naszej ludzkiej kondycji jest przerażające...

SPIS TREŚCI

1. ALLELUJA I DO TYŁU	5
2. KRÓL NA KOLANACH	17
3. BARDZIEJ PAPIESCY NIŻ SAM PAPIEŻ	29
4. WYKLUCZONY	37
5. NIE UMIEM SIĘ MODLIĆ!	49
6. KONEWKA I SEKATOR	63
7. BÓG WALCZY ZA CIEBIE	73
8. WOLNOŚĆ AŻ DO BÓLU	81
9. BÓG NIE CHCE PUSTEGO NIEBA	89
10. NIE OCENIAJ MODLITWY INNYCH	99
11. IDŹ Z TĄ SIŁĄ, JAKĄ MASZ	109
12. ODPOWIEDŹ NA TWOJE LĘKI	121
13. NA OSTATNIM MIEJSCU	129
14. BÓG CIĘ UNIEWINNIŁ	137
15. NAJWIĘKSZY Z PROROKÓW	147
16. ZAPRASZAMY NA UCZTĘ!	155
17. CAŁA NAPRZÓD!	161



CHCESZ WYGRAĆ WOJNĘ?

SZUKAJ TEGO, CO MAŁE!

Na drodze do realizacji śmiałych planów Bóg prowadzi nas przez proces „Alleluja i do tyłu”, w którym najważniejsze jest nie to co wielkie, ale drobnostki, okruchy, szczegóły, maleńkie i niepozorne gesty.

Dlaczego tak jest? Bo dzięki temu mamy szansę dostrzec, że **źródłem zwycięstwa jest Jego moc**, a nie nasza siła. Jego słowo: „Idź z tą siłą, którą masz!” mówi, że naprawdę mamy już wszystko!

Musimy tylko zrobić **krok w tył i uznać swą słabość**, zanim zdecydujemy się na całą naprzód! Pytanie, czy odważymy się go wykonać?



MARCIN JAKIMOWICZ

Dziennikarz „Gościa Niedzielnego”, ewangelizator. Mąż Doroty, ojciec Marty, Łukasza i Nikodema. Lider Diakonii Świętej Rodziny – wspólnoty, która od 30 lat modli się w Katowicach i prezes fundacji „Wszystko nowe”. Interesuje go to, co mówi dziś do Kościoła Duch Święty.

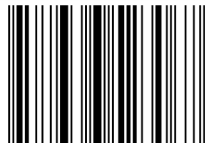
cena: 34,90zł

RTCK[®]
RÓB TO CO KOCHASZ

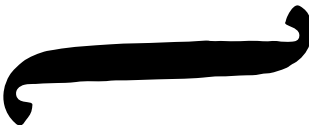
KSIĄŻKI,
AUDIOKONFERENCJE,
KONFERENCJE NA ŻYWO

WWW.RTCK.PL

ISBN 978-83-66523-06-7



9 788366 523067 >



TYGODNIK ZMIAN



10^{Lat}
RTCK

CZEŚĆ,

zapraszam Cię do ćwiczenia, które pomaga budować wierność w małych rzeczach. Narzędzie, które nie jest jakoś spektakularne, ale to w tym tkwi jego siła. Zadania, w którym zejdziesz do swojej „ciemnej izdebki”, aby staczać każdego dnia ukrytą walkę, gdy nie widzi Cię nikt, oprócz Tego, który Cię stworzył.

Narzędzie składa się z tekstu wprowadzenia oraz karty pracy z Twoim planem małych, nierzadko ukrytych, zmian. Poszczególne zadania mają określony przedział czasowy na ich realizację, jednak całe narzędzie nie ma wyznaczonego końca realizacji. Jest to jedno z ćwiczeń, które pomaga w ciągłym doskonaleniu się, rozwoju swoich dobrych cech i zachowań. A budowanie wierności w małych rzeczach, w kształtowaniu naszych dobrych zachowań i unikaniu zgubnych, to przecież zadanie na całe życie.

Poniższe ćwiczenie składa się z trzech etapów (jak zapewne zauważyłeś na karcie pracy pojawiają się trzy kolumny – każda z nich jest związana z jednym z etapów). Na pierwszy i trzeci etap będziesz potrzebować tygodnia, przy czym trzeci etap jest przeznaczony do wielokrotnego powtarzania i ciągłego rozwoju.

WPROWADZENIE

Zanim zaczniesz wypełniać pierwszą kolumnę karty chciałbym, abyś przyjął konkretną perspektywę pracy nad swoim codziennym działaniem. Spróbuj popatrzeć na każdy z dni życia jak na Eucharystię. Wiem, że to nietypowe porównanie, ale zaraz zdradzę więcej i porównanie stanie się jasne. Zauważ, że każda Msza Św. składa się z określonych części, etapów. Każdy z nich jest ważny i każdy ma swój cel. Oczywiście na potrzeby tego ćwiczenia przyjmujemy pewne uproszczenia i nie będziemy bardzo dokładnie analizować składowych Eucharystii. To co ważne, to fakt, że w każdej Mszy Św. obecny jest Bóg. Czy jest to Msza Św. na stadionie, wśród tysięcy współwierzących, z płomienną homilią i modlitwą wstawienniczą, czy też cicha Msza Św. w małomiasteczkowym kościółku, z kapłanem, którego słowa ciężko nawet usłyszeć i zrozumieć - w każdym z tych miejsc obecny jest Pan, który jest z nami i chce się z nami spotkać. Tak samo chciałbym, abyś popatrzył na swoje dni. Niezależnie, czy są to niezwykle dni, gdzie komuś bardzo pomogłeś, gdzie osiąga się sukcesy rodzinne czy zawodowe, czy też zwykłe szare dni, w których nie chce się nawet wstać z łóżka i nie dzieje się nic niezwykłego - tam też jest Pan, chce się z Tobą spotkać i być w każdym z tych dni obecny.

KARTA PRACY

OKIENKO TRANSFEROWE

STANDARDOWY DZIEŃ

DOBRY DZIEŃ

PORANEK

I CZĘŚĆ DNIA

Blank handwriting practice area for the morning section, featuring 10 vertical dotted lines for letter tracing.

Blank handwriting practice area for the first part of the day, featuring 10 vertical dotted lines for letter tracing.

Transfer window for the morning section, featuring 6 vertical dotted lines with upward arrows at the bottom for tracing.

Transfer window for the first part of the day, featuring 6 vertical dotted lines with upward arrows at the bottom for tracing.

Blank handwriting practice area for the good day section, featuring 10 vertical dotted lines for letter tracing.

Blank handwriting practice area for the good day section, featuring 10 vertical dotted lines for letter tracing.

Tygodnik zmian

Ireneusz Trojan dla RTCK SA

Autor: Ireneusz Trojan

Produkcja: RTCK SA

Nowy Sącz 2020

Wydanie I

© RTCK SA 2020

ISBN: 978-83-68230-09-3

Redakcja: Renata Czerwicka

Skład i łamanie: Jakub Kosakowski

Projekt okładki: Jakub Kosakowski

RTCK Wydawnictwo

książki, ćwiczenia rozwojowe, kursy



RTCK SA

ul. Zielona 27, WSB bud. B

33-300 Nowy Sącz

tel. 531 009 119

sklep@rtck.pl

www.rtck.pl/sklep

Dołącz do społeczności ludzi, którzy chcą robić to, co kochają.

Zapisz się na www.rtck.pl, a będziemy Cię wspierać na tej drodze wysyłając wartościowe materiały!